

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 22 października 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z wniosku S. B. z udziałem A. B., Z. S., M. S., M. B. (1), K. B. i R. B. o stwierdzenie nabycia spadku po M. S. i J. S. (1):

**1) stwierdził, że spadek po M. S., synu B. i K. zmarłym dnia 3 września 2006 r. w S., ostatnio stale zamieszkałym w Ł. na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 2 kwietnia 2003 r. przed notariuszem w Ł. E. L. za numerem Rep. A 576/2003, otwartego i ogłoszonego w dniu 6 listopada 2013 r., nabyli w całości do wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej S. B. oraz A. B.;**

**2) stwierdził, że spadek po J. S. (2) z domu G., córce J. i W., zmarłej w dniu 12 czerwca 2013 r. w Ł., ostatnio stale zamieszkałej Ł. na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 2 kwietnia 2003 r. przed notariuszem w Ł. E. L. za numerem Rep. A 574/2003, otwartego i ogłoszonego w dniu 6 listopada 2013 r. nabyli w całości do wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej S. B. oraz A. B.;**

**3) ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.**

Sąd Rejonowy ustalił, że do kręgu spadkobierców po M. S., zmarłym dnia 3 września 2006 r., wówczas pozostającym w związku małżeńskim z J. S. (1), należą jego synowie Z. S. i M. S.. Z kolei zmarła w dniu 12 czerwca 2013 r. J. S. (1) (wówczas wdowa) pozostawiła po sobie syna S. B.. Drugi syn M. B. (2) zmarł przed nią w dniu 13 kwietnia 1983 r., pozostawiając dwoje dzieci M. B. (1) i K. B.. Żaden ze spadkobierców nie zrzekał się dziedziczenia, nie został uznany za niegodnego dziedziczenia, jak również nie składał oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku.

S. B. i A. B. pozostają w związku małżeńskim od dnia 10 października 1964 r..

Małżonkowie M. i J. S. (1) dwukrotnie dokonali rozporządzeń testamentowych.

Po raz pierwszy dnia 2 kwietnia 1990 r. w Państwowym Biurze Notarialnym w Ł., każdy z nich osobno sporządził testament notarialny (odpowiednio Rep. A III (...) i Rep. A Nr III (...)), mocą których do całości spadku powołali siebie nawzajem. Z kolei na wypadek niemożności dziedziczenia przez współmałżonka każdy z nich zastrzegł, że spadek powinien przyspaść wnukowi J. S. (1) tj. R. B., synowi S. i A., urodzonemu dnia (...).

Oba te testamenty zostały otwarte i ogłoszone w dniu 2 kwietnia 2015 r. przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi.

Do sporządzenia kolejnych testamentów przez M. S. i J. S. (1) doszło w dniu 2 kwietnia 2003 r. przed notariuszem E. L.. W testamentach notarialnych oznaczonych odpowiednio Rep. A 576/2003 i Rep. A nr 574/2003 powołano do całości spadków małżonków S. i A. B. do ich majątku wspólnego. Dodatkowo każdy ze spadkodawców wydziedziczył wymienione w testamencie osoby, z uwagi na nie dopełnianie przez nich obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy, wieloletnie nieutrzymywanie żadnych kontaktów oraz niewykazywanie zainteresowania losem, stanem zdrowia i potrzebami spadkodawcy. W przypadku M. S. wydziedziczenie dotyczyło jego synów Z. S. i M. S., zaś J. S. (1) uczyniła to w odniesieniu do wnuczki M. B. (1) i wnuka K. B..

Oba te testamenty zostały otwarte i ogłoszone w dniu 6 listopada 2013 r. przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi.

Na moment sporządzania tych testamentów M. S. miał 77 lat, a J. S. (1) 76 lat. Oboje znajdowali się w dobrej kondycji umysłowej i fizycznej. W trakcie wizyty u notariusza towarzyszyli im S. B. i A. B.. Podczas sporządzania testamentów notarialnych M. S. i J. S. (1) przebywali wyłącznie w obecności notariusza.

Weześniej spadkodawca rozmawiał z wnioskodawcą o tym, że zamierza sporządzić testament. Chciał mieć zapewnioną spokojną starość i opiekę, gdyż sam na nikogo poza spadkobiercą nie mógł liczyć.

S. B. i A. B. bywali codziennie u spadkodawców, którymi się opiekowali. Robili im zakupy, sprząтали, zamawiali wizyty u lekarzy. Po śmierci M. S. wnioskodawca załatwiał sprawy związane ze śmiercią teścia, m.in. z przewiezieniem zwłok z S. do Ł..

Z. S. rzadko widywał się z ojcem. Przed wyjazdem M. S. do S., tuż przed jego śmiercią Z. S. spotkał się nim, ale nie poruszali tematu testamentu.

Notariusz przed sporządzeniem testamentu jest obowiązany zbadać, czy testator podjął świadomą i swobodną decyzję, czy rozumie konsekwencje tej decyzji i godzi się na nie. Jeśli ktoś jest niezdecydowany lub nie ma rozeznania prawnego, to najpierw notariusz przeprowadza rozmowę, w której tłumaczy sytuację związaną z dziedziczeniem ustawowym i testamentowym. Testator do gabinetu notariusza wchodzi sam, nawet jeśli ktoś go przywiózł do Kancelarii. W trakcie podpisywania testamentu spadkodawca znajduje się sam na sam z notariuszem. Rodzina spadkodawcy nie jest przy tym obecna. Przy najmniejszych wątpliwościach, co do świadomości lub swobody decyzji co do sporządzenia testamentu notariusz odmawia jego sporządzenia.

Notariusz E. L. wielokrotnie odmawiała sporządzenia testamentu w sytuacjach, gdy zauważyła, że decyzja testatora nie była swobodna lub świadoma.

Na gruncie tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy zauważył, że w porządku dziedziczenia pierwszeństwo przysługuje dziedziczeniu testamentowemu, które tym samym wyprzedza dziedziczenie ustawowe. Jednocześnie, aby do dziedziczenia testamentowego doszło, samo rozporządzenie na wypadek śmierci musi być skuteczne i ważne. Z tej też przyczyny koniecznym było zbadanie poszczególnych testamentów pozostawionych przez spadkodawców poprzez pryzmat art. 945 § 1 k.c., gdzie ustawodawca wskazał przyczyny dyskwalifikujące testament. Wobec tego, że spadkodawcy skorzystali z formy testamentu notarialnego (art.950 k.c.), dalszą część wywodów Sąd poświęcił sposobowi i procedurze sporządzenia takich aktów. W tym zaś zakresie Sąd Rejonowy odwołał się do unormowań zawartych w ustawie z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie. W tym aspekcie Sąd nie dopatrzył się żadnych uchybień ani wadliwości, przyjmując iż spadkodawcy przed notariuszem należycie i zrozumiale wyrazili swoją wolę testowania, mając przy tym świadomość, że rozporządzają swoimi majątkami na wypadek śmierci.

Sąd I instancji nie podzielił stanowiska Z. S. odnośnie tego, że testament notarialny M. S. z dnia 2 kwietnia 2003 r. jest nieważny, z racji występujących po stronie testatora wad oświadczeń woli w postaci braku świadomości i swobody oraz działania pod wpływem błędu. Zaznaczono, iż świadomość testowania wiąże się z pełnym rozeznaniem i rozumieniem skutków swojego działania ujętego w formie testamentu. Tym samym nie mogą tutaj występować żadne zaburzenia świadomości. Z kolei swoboda testowania to podjęcie decyzji w sposób samodzielny i autonomiczny, bez oddziaływania na proces myślowy i decyzyjny jakichkolwiek czynników zakłócających lub destrukcyjnych. Sąd Rejonowy zaznaczył także, że przesłanki błędu wpływającego na ważność testamentu odbiegają od tych wynikających z przepisów ogólnych kodeksu cywilnego – art. 84 – 86 k.c. Podstawowe różnice wyrażają się tym, iż takowy błąd może się też odnosić do sfery motywacyjnej, nie musi się on cechować się obiektywną istotnością, albowiem oceniana jest ona według kryteriów subiektywnych oraz bez znaczenia pozostaje też kwestia jego umyślności lub nieumyślności.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy stwierdził, że spadkodawca M. S. posłużył się dwukrotnie testamentem w formie aktu notarialnego, a więc testamentem opracowanym przez osobę zaufania publicznego. W dacie sporządzania obu testamentów był osobą zdrową, sprawną fizycznie i psychicznie, co nie było kwestionowane przez uczestników postępowania. Oprócz tego nie zostało wykazane, że spadkodawca działał pod wpływem sugestii, czy też pod

przymusem osób trzecich. Przesłuchana w charakterze świadka notariusz E. L. potwierdziła, iż skoro dopuściła do sporządzenia przedmiotowego testamentu nie miała wątpliwości zarówno co do woli testowania spadkodawcy jak i tego, że działał on w pełni świadomie, powodowany własną, autonomiczną wolą a nie na skutek nacisku osób trzecich. Dla spadkodawcy oczywistym było też to, że wskazanie danej osoby jako spadkobiercy równało się z powołaniem jej do ogółu praw majątkowych wchodzących w skład spadku, a nie do poszczególnych jego składników. W ramach ostatecznej konkluzji Sąd Rejonowy uznał, iż wszystkie cztery zaprezentowane testamenty notarialne są ważne i skuteczne, przy czym ze względu na treść art. 946 k.c. i 947 k.c. podstawę dziedziczenia musiały stanowić testamenty z dnia 2 kwietnia 2013 ., które odwołały testamenty wcześniejsze opatrzone datą 2 kwietnia 1990 r.

Przy rozstrzygnięciu o kosztach Sąd I instancji posłużył się art. 520 § 1 k.p.c.

Z postanowieniem Sądu Rejonowego w całości nie zgodził się uczestnik postępowania Z. S., który w wywiedzionej apelacji zażądał uchylenia wadliwego, w jego ocenie, orzeczenia. Uzasadniając swoje stanowisko apelujący podniósł, że zapadło wobec niego niesprawiedliwe i krzywdzące rozstrzygnięcie, a to dlatego, iż został zupełnie bezpodstawnie pominięty w porządku dziedziczenia, podczas gdy stosowne gwarancje w tym zakresie daje Konstytucja RP, która ponadto zapewnia temu prawu należyłą ochronę. Apelujący wskazał, iż przede wszystkim nie było żadnych podstaw do jego wydziedziczenia, ponieważ w żaden sposób nie dopuścił się on naruszenia swoich obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy M. S.. Oprócz tego uczestnik w całej rozciągłości podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko wyrażane w toku sprawy, a sprowadzające się do tego, iż treść testamentu była wynikiem zabiegów, starań i nacisków na osobę spadkodawcy ze strony S. B. i A. B..

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca S. B. wniósł o jej oddalenie oraz obciążenie skarżącego uczestnika kosztami postępowania za obie instancje, argumentując iż zapadłe orzeczenie jest prawidłowe.

**Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

***Apelacja jako bezzasadna nie zasługuje na uwzględnienie.***

Na wstępie podnieść należy, że Z. S. nie zgłosił w wywiedzionej apelacji pod adresem zaskarżonego orzeczenia żadnych skonkretyzowanych zarzutów, okazując jedynie niezadowolenie z treści zapadłego postanowienia spadkowego. Apelacja uczestnika postępowania sprowadza się do zaakcentowania kwestii braku podstaw do jego wydziedziczenia przez spadkodawcę M. S. i a w konsekwencji braku podstaw pozbawienia go spadku. Przedstawiony przez apelującego zarzut nie zasługuje jednak na aprobatę.

W polskim systemie prawnym obowiązuje zasada, zgodnie z którą spadkobierca nabywa spadek (prawa i obowiązki majątkowe spadkodawcy) z mocy prawa, z chwilą jego otwarcia, tj. z chwilą śmierci spadkodawcy. Powstaje wówczas zwykle stan swego rodzaju niepewności, co do tego kto jest spadkodawcą i jakie składniki majątkowe nabył po zmarłym. Uregulowaniu tej kwestii służy zaś instytucja stwierdzenia nabycia spadku, której ramy i granice przedmiotowe wytycza art. 670 k.p.c. W tej sferze koniecznym jest zatem ustalenie przez Sąd wszystkich osób, które nabyły spadek po zmarłym spadkodawcy i określenia wartości udziałów przypadających im majątku spadkowy. Po przeprowadzeniu postępowania w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku sąd ogłasza postanowienie, w którym wymienia spadkodawcę oraz wszystkich spadkobierców, którym spadek przypadł, jak również przy pomocy liczb ułamkowych wskazuje wysokość przysługujących każdemu z nich udziałów w spadku. Prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku stanowi dowód przejścia majątku zmarłego na spadkobierców. Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku zmierza do ustalenia daty śmierci spadkodawcy, osoby spadkobiercy spadku oraz tytułu do takiego dziedziczenia. Co ważne w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku sąd w pierwszej kolejności bada, czy spadkodawca zostawił testament, czy też dziedziczenie odbywa się na podstawie ustawy. W sytuacji, gdy zmarły przed śmiercią sporządził testament, sąd bada jego ważność przez pryzmat art. 945 k.c., tj. ustala, czy testament nie był sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści lub pod wpływem groźby. Natomiast kognicją sądu w ramach postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, nie jest już objęta kwestia weryfikacji przesłanek ewentualnego wydziedziczenia

spadkobierców ustawowych. Jeżeli więc skarżący kwestionuje zasadność wydziedziczenia, uznając je za dokonane z naruszeniem przepisów art. 1008 – 1011 k.c. to swoich praw może dochodzić w trybie procesu wytaczając powództwo o zachówek z powołaniem się na bezpodstawność wydziedziczenia i dopiero w takim postępowaniu Sąd dokonuje oceny skuteczności przyczyn wydziedziczenia wskazanych przez spadkodawcę w treści testamentu. Innymi słowy istniejące na tym tle z woli samego ustawodawcy rozgraniczenie nie pozwala na badanie w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku przyczyn wydziedziczenia rozumianego jako pozbawienie prawa do zachowku. Z tej też przyczyny nie wchodziło w rachubę orzekanie w tym przedmiocie zarówno przez Sąd Rejonowy, jak i przez Sąd Okręgowy, gdyż stanowiłoby to wyjście ponad kodeksowo zakreślony zakres niniejszej sprawy.

Odnosząc się zaś do głównego wątku sprawy, Sąd Odwoławczy po zapoznaniu się z pisemnymi motywami skarżonego rozstrzygnięcia oraz argumentacją apelacji, nie znajduje żadnych podstaw do podważenia ustaleń faktycznych i wywodów jurydycznych poczynionych przez Sąd I instancji. W przekonaniu Sądu Okręgowego, Sąd ten należycie zgromadził materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie i poddał go następnie właściwej ocenie, odpowiadającej normie art. 233 § 1 k.p.c., co doprowadziło do poczynienia wnikliwych i prawidłowych ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Także ocena prawna, opisana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jest prawidłowa i jako taka nie wymaga ingerencji. Tym samym Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych przesłanek uzasadniających dokonanie innej oceny, jeśli chodzi o kwestię zasadniczą, a mianowicie ustalenia ważności oświadczenia na wypadek śmierci testatora zawartego w akcie notarialnym z dnia 2 kwietnia 2003 r.. Rozważania Sądu Rejonowego w tym zakresie, wbrew wywodom apelacji, są prawidłowe i nie budzą wątpliwości.

Oczywistym jest to, że podstawowym kryterium oceny ważności testamentu, jako czynności prawnej jest istnienie po stronie testatora woli testowania (animus testandi). Brak tej woli przesądza o tym, że czynność prawna jednostronna na wypadek śmierci (testament) w ogóle nie została dokonana (nie zostało złożone oświadczenie woli). Ponadto testament dyskwalifikują także określone wady oświadczenia woli testatora, do których art. 945 § 1 k.c. zalicza brak świadomości lub swobody przy składaniu oświadczenia woli, błąd oraz groźbę. Stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona. W celu ustalenia stanu świadomości testatora w chwili sporządzenia testamentu z zasady przeprowadza się dowód z opinii biegłego, przy czym dowód ten przeprowadza się już po jego śmierci. Fakt śmierci nie stoi jednak na przeszkodzie przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego lub przesłuchania świadków. Od razu należy zastrzec, iż posłużenie się dowodem z opinii biegłego wcale nie jest obligatoryjne, zwłaszcza gdy inne dowody dają jasny i klarowny obraz sytuacji, co miało właśnie miejsce w niniejszej sprawie. Jednocześnie w tym miejscu trzeba też stanowczo podkreślić, iż wedle ugruntowanej linii orzeczniczej (min. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02, opubl. baza prawna LEX) sugestie, wskazówki czy rady osób trzecich nie wyłączają automatycznie swobody powzięcia decyzji. W przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte wadą wskazaną w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie, będąc uwikłanym w różnego rodzaju relacje, stosunki i zależności z otaczającym go światem.

W ocenie Sądu Okręgowego, istotnym jest także sposób i okoliczności dokonania rozporządzenia testamentowego. Testament notarialny jest jedną ze zwykłych form testowania przewidzianych przez ustawodawcę. Jednocześnie dość powszechnie występuje w praktyce ze względu na swoje walory i korzyści, jakie przynosi. Mianowicie testator decyduje w nim o tym, co stanie się z jego majątkiem w obecności profesjonalnego doradcy, jakim jest notariusz – zawód zaufania publicznego i osoba urzędowa. Liczyć więc może na jego wiedzę i kompetencję oraz pewność realizacji wskazanych dyspozycji dotyczących majątku. Notariusz ma obowiązek zweryfikować tożsamość osoby, która składa oświadczenie oraz jej zdolność do podejmowania takich decyzji, czyli jej zdolność testowania, w szczególności weryfikuje, czy testator nie jest przymuszony do sporządzenia testamentu oraz czy nie występują okoliczności wyłączające zdolność do czynności prawnych. W związku z tym testament sporządzony u notariusza ma niewątpliwą zaletę przy ewentualnych późniejszych próbach jego kwestionowania przez pominiętych spadkobierców. Na notariuszu spoczywa obowiązek zadbania, żeby wola testatora wyrażona była jak najdokładniej, zgodnie z prawem, bez postanowień, które okazać by się mogły nieważne. Z powyższego nie można jednak automatycznie wyciągać konkluzji o nadrzędności i pewności tej formy testamentu. Innymi słowy Sąd powinien z należyтым krytycyzmem

podchodzić do takiego dokumentu, albowiem zdarzyć się również mogą sytuacje, w których wspomniany testament notarialny z racji popełnionych błędów czy uchybień będzie nieważny. Wyrazem tego jest chociażby postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2003 r., I CKN 367/01, opubl. baza prawna LEX Nr 585680, gdzie za uchybienia powodujące nieważność testamentu notarialnego uznano takie, które sprzeczają co do prawdziwości zdarzeń ujętych w akcie. Poza tym osobisty charakter testamentu (art. 944 § 2 k.c.) dodatkowo nakazuje zachowanie dużej ostrożności przy ocenie – co jest wolą testatora, a co jest sugestią ze strony osób trzecich, w tym również notariusza, który wypełnia swój obowiązek wynikający z art. 80 § 3 prawa o notariacie (ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 164 ze zm.) Ważne jest, aby rozmowa notariusza z testatorem na temat treści testamentu odbywała się bez udziału osób trzecich, w tym także członków rodziny, których obecność mogłaby wpłynąć w jakikolwiek sposób na treść rozrządzeń testamentowych. Niewątpliwie ta dyrektywa w szczególności dotyczy osób starszych. Dodatkowo trzeba też pamiętać, że przeświadczenie notariusza o zdolności do testowania stojącej przed nim osoby nie rozstrzyga ostatecznie wątpliwości w tym przedmiocie. Mianowicie jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1982 r., III CRN 159/82, przekonanie notariusza co do stanu poczytalności spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu nie jest dla sądu wiążące. Z drugiej jednak strony, gdy takowe wątpliwości nie występują, nie ma przeszkód do posłużenia się relacją notariusza po uprzednim procesowym jego dopuszczeniu w charakterze świadka.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zbadał i ocenił przesłanki stanowiące o ważności testamentów obojga spadkodawców. Przesłuchana w charakterze świadka notariusz E. L. stanowczo wypowiedziała się na temat zdolności testowania spadkodawcy M. S., co była władna uczynić, z racji ciążących na niej obowiązków zawodowych związanych z oceną stanu psychofizycznego swojego klienta oraz koniecznością odmówienia wykonania żądanej czynności notarialnej w przypadku stwierdzenia przeciwności do sporządzenia testamentu. Jej kategorycznych zeznań nie sposób zaś podważyć, ponieważ jako osoba zaufania publicznego miała obowiązek zachować bezstronność i obiektywność. W jej zeznaniach nie było ponadto żadnych niejasności, rozbieżności i sprzeczności, a wszystkie elementy zeznań układały się w zgodną całość.

Reasumując na gruncie kontrolowanej sprawy brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do uznania, że testament notarialny M. S. sporządzony w dniu 2 kwietnia 2003 r. przed notariuszem E. L. jest obarczony wadą określoną w art. 945 § 1 pkt 1 k.p.c. Podkreślić też ponownie należy, że jeżeli apelujący kwestionuje zasadność wydziedziczenia, to właściwą drogą jest wytoczenie powództwa o zachówek z powołaniem się na bezpodstawność wydziedziczenia. Dopiero bowiem w tym postępowaniu Sąd dokonuje oceny skuteczności przyczyn wydziedziczenia wskazanych przez spadkodawcę w treści testamentu.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 380 k.p.c. oddalił wnioski dowodowe uczestnika postępowania, ponowione w apelacji, co do przesłuchania w charakterze świadków J. S. (3) i P. S., zgłoszone na okoliczność braku podstaw do wydziedziczenia Z. S. przez spadkodawcę M. S., a to z uwagi na nieprzydatność tych dowodów dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację uczestnika postępowania jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c..

Rozstrzygając o kosztach postępowania, Sąd Okręgowy nie znalazł dostatecznych podstaw, by odstąpić od zasady zawartej przez ustawodawcę w przepisie art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie. Choć do pewnego stopnia można dostrzec konflikt interesów uczestników, to ponieśli oni koszty w takim zakresie, w jakim byli zainteresowani rozstrzygnięciem (opłaty sądowe).